

Liczba broni a liczba masowych zabójstw

27 sierpnia 2015

W Stanach Zjednoczonych mieszka około 5% ludności świata, ale w latach 1966-2012 miało tam miejsce 31% wszystkich masakr przeprowadzonych za pomocą broni palnej. Takie informacje przekazano podczas 110 Dorocznego Spotkania Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego.

„Stany Zjednoczone, Jemen, Szwajcaria, Finlandia i Serbia to – jak wynika z danych 2007 Small Arms Survey – kraje o największej liczbie sztuk broni palnej w przeliczeniu na mieszkańca. Moje badania dowodzą, że kraje te znajdują się też wśród 15 państw, w których dochodzi do największej liczby masakr w przeliczeniu na mieszkańca. To nie jest przypadek” – mówi profesor Adam Lankford z University of Alabama.

Uczony przebadął liczne amerykańskie i światowe statystyki dotyczące masakr dokonywanych za pomocą broni palnej. Wziął pod uwagę te wydarzenia, podczas których zginęły co najmniej 4 osoby, wykluczył natomiast przypadki przemocy domowej, wojny gangów, strzelaniny z samochodów oraz napady z bronią w ręku i przypadki wzięcia zakładników. Uczonego interesowały tylko strzelaniny w miejscach publicznych, gdy celem sprawcy lub sprawców jest zabijanie.

„Moje badania, przeprowadzone na przykładzie 171 krajów, przynoszą empiryczne dowody, że liczba sztuk broni palnej będącej w posiadaniu cywilów w przeliczeniu na liczbę mieszkańców to najsilniejszy wskaźnik przypadków publicznych strzelanin. Dotychczas tylko spekulowano na temat związku pomiędzy jednym a drugim. Tutaj widzimy dowód” – mówi Lankford.

W ramach swoich badań uczony przyjrzał się też broni wykorzystywanej przez zabójców i odkrył, że w poza USA osoby

dokonyjące masakr z 3,6-krotnie mniejszym prawdopodobieństwem używają wielu rodzajów broni. W stanach Zjednoczonych ponad połowa zabójców używa co najmniej dwóch rodzajów broni, zwykle broni palnej. „Biorąc pod uwagę fakt, że w prywatnych rękach w USA jest o ponad 200 milionów sztuk broni więcej niż w jakimkolwiek innym kraju, nie dziwi fakt, że tutejsi zabójcy używają więcej rodzajów broni niż ci z zagranicy. Zdziwiło mnie natomiast, że w innych krajach każdy z tego typu morderców zabija średnio więcej osób (8,31) niż morderca w USA (6,87). Wynika to z faktu, że u nas mamy do czynienia z wieloma takimi atakami”, stwierdza uczony. Naukowiec przypuszcza, że mniejsza liczba ofiar na zabójcę wynika w USA z faktu, że tutejsza policja jest lepiej przygotowana na konfrontację z tego typu przypadkami, szybciej więc reaguje i szybciej powstrzymuje mordercę.

Badania wykazały również, że atakujący w USA częściej wybierają szkoły, fabryki lub magazyny i budynki biurowe. Z kolei napastnicy za granicą z większym prawdopodobieństwem niż amerykańscy mordercy za cel ataku obierają bazy wojskowe, koszary i punkty kontrolne. Lankford spekuluje, że do dużej liczby ataków w USA dochodzi dlatego, że „wiele osób jest tu wychowywanych w kulcie „amerykańskiego snu”. Dowiadują się, że mogą osiągnąć sukces. Część z nich w pewnym momencie osiąga szczyt swoich możliwości, który ich nie satysfakcjonuje lub też mają złe kontakty z szefami, kolegami czy współpracownikami. Jeśli do tego dodamy schizofrenię, paranoję, narcyzm czy depresję to możemy próbować wyjaśnić, dlaczego w USA mamy nieproporcjonalnie dużą liczbę masakr w miejscach publicznych. Oczywiście w innych krajach również są ludzie cierpiący na różne przypadłości, ale tam z mniejszym prawdopodobieństwem rozwija się u nich zawyżona samoocena, którą obserwujemy u wielu morderców w USA. Oczywiście mają też mniejszą szansę na zdobycie broni” – stwierdza Lankford.

Zdaniem uczonego najlepszą metodą zmniejszenia liczby ataków jest zmniejszenie liczby broni w rękach cywilów. Naukowiec

powołuje się tutaj na przykład Australii, gdzie w latach 1987-1996 doszło do czterech dużych ataków. Po tym jak podczas ostatniego z nich napastnik zabił 35 osób rząd Australii wprowadził ograniczenia i zaczął odkupować broń od obywateli. Liczba sztuk broni spadła o 20% i niemal od 20 lat Australia nie doświadczyła podobnego ataku.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Phys.Org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl